

Sygn. akt II AKa 162/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2019r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Zbigniew Kapiński

Sędziowie: SA Grzegorz Salamon (spr.)

SO (del.) Przemysław Filipkowski

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Rucińska

przy udziale Prokuratora Hanny Gorajskiej - Majewskiej

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2019r.

sprawy z wniosku A. R.

w przedmiocie odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z tytułu internowania w okresie od 13 grudnia 1981r. do 10 grudnia 1982r. na podstawie decyzji nr (...) Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w O. z dnia 12 grudnia 1981r.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 stycznia 2019r.

sygn. akt XII Ko 19/18

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że ponad zasądzoną w punkcie I. tytułem zadośćuczynienia kwotę 96.000 zł, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz A. R. dalszą kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty,

II. w pozostałej zaskarżonej części wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz A. R. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym,

IV. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2019r. w sprawie XII Ko 19/18 Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na podstawie art. 8 ust. 1 i art. 11 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego od Skarbu Państwa na rzecz A. R. kwotę 96.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z wykonania decyzji nr (...) Komendanta Wojewódzkiego Milicji w O. o internowaniu. W pozostałej części wniosek ww. o zadośćuczynienie i odszkodowanie oddalił.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawczyni. Zaskarżając orzeczenie w zakresie w jakim oddalono wniosek o zadośćuczynienie i odszkodowanie zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 8 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy z 23 lutego 1991r. w zw. z art. 445 § 1 kc w zw. z art. 361 §1 kc poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu niewspółmiernie niskiej w stosunku do rozmiaru krzywdy kwoty zadośćuczynienia i brak zasądzenia odszkodowania,
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że uzasadnione jest zasądzenie jedynie kwoty 96.000 zł tytułem zadośćuczynienia i oddalenie roszczenia o odszkodowanie,
- obrazę przepisów postępowania – art. 4, 7 i 410 kpk przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i nie rozważenie przez sąd I instancji wszystkich okoliczności sprawy i wadliwe przyjęcie, że właściwym jest zasądzenie jedynie kwoty 96.000 zł tytułem zadośćuczynienia i oddalenie roszczenia o odszkodowanie

W konkluzji pełnomocnik wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł oraz odszkodowania w tejże wysokości.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja pełnomocnik nie jest zasadna i to w żadnym zakresie. Przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny kontrola odwoławcza, obejmująca analizę zarówno trafność argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym jej zgodność ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz regułami określonymi przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 i 410 kpk jak i trafność oraz zdolność przekonywania argumentów zawartych w zarzutach i części motywacyjnej środka odwoławczego, w sposób jednoznaczny prowadziła do wniosku, że skarżący nie podważył skutecznie skarżonego orzeczenia.

Na wstępie należało wskazać, że apelacja pełnomocnika wnioskodawcy zarówno w części zawierającej zarzuty, jak w części motywacyjnej, sformułowana została w sposób bardzo rozbudowany, przy czym jej autor nie tylko nie unikał, a wydaje się, w sposób zamierzony zawarł w niej cały szereg powtórzeń. Dostosowanie się Sądu Apelacyjnego do tej systematyki i metodyki środka odwoławczego powodowałoby konieczność wielokrotnego powtarzania argumentacji i odnoszenia się do tych samych kwestii, przedstawianych w apelacji w różnej konfiguracji zarzutowej. Dlatego, sąd odwoławczy uznał za celowe, zarówno dla zwartości jak i przejrzystości argumentacji, dokonanie swoistego wyodrębnienia z apelacji okoliczności, ustaleń i ocen, które zdaniem skarżącego były w orzeczeniu sądu I instancji wadliwe dokonane i odnieść się do nich łącznie.

Ponieważ nieskuteczność rozpoznawanej apelacji była szczególnie widoczna w przypadku zarzutów odnoszących się do kwestii odszkodowania za internowanie wnioskodawcy w trakcie obowiązywania stanu wojennego, do tych kwestii należało się odnieść w pierwszej kolejności.

Na wstępie zauważyć należy, że jeśli chodzi o zakres odszkodowania, zarówno wnioskodawca, jak i reprezentujący go fachowy podmiot, podstaw do domagania się rekompensaty materialnej upatrywali nie tylko w samym faktycznym pozbawieniu wolności A. R. w okresie internowania, ale także, a może nawet przede wszystkim w wydarzeniach, które miały miejsce w latach poprzedzających internowanie, kiedy to był on szykanowany przez ówczesne władze za działalność opozycyjną, m. in. poprzez wielokrotne zatrzymywanie na 48 godzin i przesłuchiwanie oraz „zesłanie” do karnej jednostki wojskowej. Zaakcentować przy tym należy, że autor apelacji nie kwestionował dokonanego przez sąd meriti ustalenia, że przez okres internowania wnioskodawca miał wypłacane wynagrodzenie w miejscu zatrudnienia, a więc w tym zakresie szkody materialnej nie poniósł.

Odnosząc się do kwestii powyższej stwierdzić należy, że niezasadność żądania odszkodowania jest nader oczywista. W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że ustawa z 23 lutego 1991r. ma ściśle wskazany okres obowiązywania, zarówno jeśli chodzi o określenie terminu jego początku, od którego zainteresowani otrzymali możliwość

występowania z wnioskami, jak i określenia zaszczości (wydarzeń historycznych oraz procesowych), które stanowią materialnoprawną podstawę wnioskowania. W jej art. 15 ustawodawca jednoznacznie postanowił, że wchodzi ona w życie po 30 dnia od dnia ogłoszenia (24.05.1991r.). Jeśli zaś chodzi o rzeczowy zakres podstaw do występowania z wnioskami o odszkodowanie i zadośćuczynienie to w przypadku wnioskodawcy A. R. reguluje to art. 8 ust. 1 cyt. ustawy. Określa on w sposób jednoznaczny, że odszkodowanie i zadośćuczynienie należy się wyłącznie za szkody i krzywdę wynikłe z **wykonania decyzji o internowaniu**. Oznacza to w sposób nie budzący wątpliwości i nie wymagający korzystania z reguł interpretacyjnych, że niejako przy okazji dochodzenia roszczeń związanych z internowaniem w okresie stanu wojennego, nie można żądać rekompensowania wszelkich innych szkód materialnych i niematerialnych nie wynikających bezpośrednio z internowania, w szczególności tych, które powstały przed pozbawieniem wolności w tej formie. Trafnie tą interpretacją art. 8 ust.1 ustawy z 29.02.1991r. posługuje się Sąd Okręgowy wyrażając to w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odwołując się przy tym do utrwalonego orzecznictwa. W tym stanie rzeczy nie istniały żadne podstawy na gruncie ustawy z 29.02.1991r. do zasądzenia na rzecz wnioskodawcy jakiegokolwiek odszkodowania za ewentualne szkody majątkowe poniesione w latach poprzedzających internowanie.

Za równie nietrafne należało uznać odwołanie się autora apelacji w jej uzasadnieniu do treści art. 8a ustawy z 29 lutego 1991r. Zdaniem skarżącego za niesprawiedliwe należy uznać ograniczenie możliwości dochodzenia zadośćuczynienia i odszkodowania za odbywanie służby wojskowej, będącej represją za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, wyłącznie do okresu od 1 listopada 1982r. do 28 lutego 1983r. Z tak sformułowanym zarzutem trudno podjąć polemikę, a jest ona wręcz niemożliwa. Treść wskazanego przepisu jest wszak oczywista i jednoznaczna i nie można domagać się wydania orzeczenia pozostającego w sprzeczności z ową treścią. Jakikolwiek uwagi co do treści owego przepisu i jego zawartości normatywnej winny być kierowane do ustawodawcy.

Niezależnie od powyższego przypomnieć należy, że zakres przedmiotowy postępowania w sprawie niniejszej określony został treścią wniosku złożonego przez A. R., który wszak domagał się wyłącznie zadośćuczynienia za szkody i krzywdy związane z internowaniem. Zatem sąd I instancji nie miał ani prawa, ani tym bardziej obowiązku wychodzenia poza zakres żądania.

Za zdecydowanie słuszne należało także uznać stanowisko sądu I instancji o braku podstawy prawnej w zapisach ww. ustawy do zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odszkodowania za ewentualny uszczerbek majątkowy powstały po zwolnieniu go z internowania. Do automatycznego wiązania ich z samym internowaniem przede wszystkim brak podstaw prawnych. Podnosząc w tym zakresie zarzut obrazy art. 8 ust. 1 ustawy lutowej pełnomocnik trafnie wprawdzie wskazuje, że szkoda spowodowana internowaniem nie musi powstać w trakcie jego trwania, ale także w okresie późniejszym, bowiem ustawodawca nie zawęził działania tej normy przez wprowadzenie w niej wymogu zaistnienia szkody wyłącznie w okresie pozbawienia wolności na skutek decyzji o internowaniu. Jednak tak sformułowany zarzut w realiach sprawy niniejszej jest o tyle chybiony, że Sąd Okręgowy wcale nie stał na stanowisku przeciwnym do powyższego poglądu skarżącego. Wskazał jedynie w części motywacyjnej wyroku (jakkolwiek w skrótovej formie), że konieczne jest zaistnienie bezpośredniego związku między szkodą a internowaniem oraz to, że winna ona być normalnym następstwem internowania. Wydaje się, że dostrzegał to także sam skarżący, co wynika wprost z treści zarzutu. Jednak nie wyciągnął z tego prawidłowych wniosków. Skoncentrował się natomiast na nieistotnej w realiach sprawy okoliczności zaistnienia faktów ewentualnie powodującej szkodę już po zakończeniu internowania. Oczywiście jest, że nadal miały one związek z działalnością opozycyjną wnioskodawcy, jednak – jak już zaznaczono wyżej – nie z samym internowaniem. Jeśli zatem nawet teoretycznie można byłoby przyjąć, że powyższe spowodowało powstanie szkody materialnej, za którą państwo winno ponieść odpowiedzialność cywilnoprawną, to z pewnością podstawy tej odpowiedzialności nie zawiera art. 8 ust. 1 ustawy z 23.02.1991r.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku w zakresie zasądzonych na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia również wykluczyła możliwość uznania, aby orzeczenie w tym zakresie dotknięte było błędami, tak procesowymi jak i w zakresie stosowanego prawa materialnego tak daleko idącymi, aby można było uwzględnić w całości żądanie apelującego zasądzenia zadośćuczynienia w takim rozmiarze jak tego domagał się A. R.. W tej kwestii przede wszystkim należy wskazać, że w pełni mają zastosowanie wcześniejsze rozważania Sądu Apelacyjnego wskazujące na zasadę, że kompensacji w drodze orzeczenia sądowego w trybie ustawy lutowej mogą podlegać tylko te krzywdy,

które wynikają z samego internowania, a nie okoliczności zaistniałych w innym czasie, w tym w szczególności przed umieszczeniem w ośrodku internowania. Tymczasem skarżący domaga się, aby rekompensatą tą objęte zostały także prześladowania i związana z nimi krzywda jakie dotknęły wnioskodawcę przed dniem 13 grudnia 1981r. i po dniu 10 grudnia 1982r. Jednak, podobnie jak w przypadku kwestii odszkodowania, było to w realiach sprawy niniejszej niemożliwe, w szczególności wobec braku związku przyczynowo – skutkowego dolegliwości jakie dotknęły wnioskodawcę po zakończeniu internowania. Choć oczywiście miały one niewątpliwy związek z jego wcześniejszą działalnością opozycyjną.

Uzasadnienie wyroku wskazuje także, że sąd I instancji, oceniając okoliczności relewantne dla oceny zakresy krzywdy, przede wszystkim uwzględnił te z nich, które miały bezpośrednio miejsce w trakcie trwania internowania. Stanowisko to w realiach sprawy niniejszej należało uznać za zdecydowanie słuszne. Zostały one opisane przez ten sąd wyczerpująco (jakkolwiek i w tym przypadku w dość zwięzły sposób) i nie ma potrzeby czynienia tego powtórnie. Ich zdecydowanie traumatyczny charakter nie ulega wątpliwości. Oczywiście jest także, że poczucie krzywdy, m. in. z uwagi na pogorszenie warunków i możliwości życiowych, musiało towarzyszyć wnioskodawcy przez następne lata. Trudno jednak zaakceptować stanowisko skarżącego, że zakres czasowy uwzględnienia tej okoliczności winien być praktycznie nieograniczony. A taki wydaje się być jego pogląd, jeśli uwzględni się treść części motywacyjnej środka zaskarżenia.

Jeśli chodzi o samą wysokość przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia to można było w realiach sprawy niniejszej uznać, że jest ona nie w pełni adekwatna do istotnych dla orzekania w tym przedmiocie okoliczności, jakkolwiek nie w takim rozmiarze jak to widział zarówno wnioskodawca jak i jego pełnomocnik. Ich analiza i ocena dokonana przez sąd meriti, a zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku, wprawdzie nie może zostać uznana za dowolną czy niepełną, bądź też sprzeczną z logiką i doświadczeniem życiowym, jednak w realiach sprawy niniejszej można mówić o częściowym niedoszacowaniu należnej rekompensaty za krzywdę.

W powyższej sytuacji istniały podstawy do częściowego uznania zasadności apelacji w zakresie jakim odnosi się ona do rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia. W odniesieniu do tej części orzeczenia skarżący trafnie podniósł, że rozumowanie sądu I instancji prowadzące do ustalenia wysokości zadośćuczynienia wiązało się z nie w pełni trafną oceną rozmiaru krzywdy jaką wywołało u wnioskodawcy internowanie, a tym samym niezbędna była jego zmiana przez sąd odwoławczy. Sąd Okręgowy nie dokonał w niezbędnym zakresie wystarczającej analizy okoliczności mających znaczenie dla oceny stopnia dolegliwości pozbawienia wolności, które dotknęły wnioskodawcę w czasie jego trwania. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zmienił wyrok w zaskarżonej przez pełnomocnika wnioskodawcy części zasądzając dalsze 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sumaryczna kwota zasądzonego zadośćuczynienia spełnia w ocenie sądu odwoławczego wymóg „odpowiedniości” do wszystkich okoliczności, jakie przy ocenie stopnia krzywdy winny zostać uwzględnione.

W związku z tym, że pełnomocnik wnioskodawcy we wnioskach apelacji domagał się uwzględnienia wniosku w zakresie zadośćuczynienia w całości (we wniosku kwota roszczenia określona została na 500.000 zł) stwierdzić także należało co następuje. Nie ulega wątpliwości, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną na skutek niesłusznego tymczasowego aresztowania krzywdę nie jest łatwe. Nie mniej jednak musi ono opierać się na rzetelnych i możliwie w pełni zobiektywizowanych przesłankach. Subiektywne odczucie wnioskodawcy stopnia pokrzywdzenia internowaniem nie może przełamać kryteriów obiektywnych, które, po korekcie wyroku przez sąd odwoławczy, trafnie zostały w sprawie niniejszej zastosowane. Aby można było mówić w sprawie niniejszej o istotnej dla sprawiedliwości orzeczenia niewspółmierności zadośćuczynienia w łącznej kwocie 156.000 zł, przy jednoczesnym założeniu, że adekwatna byłaby kwota 500.000 zł, a więc ponad trzykrotnie wyższa, należałoby przyjąć zaistnienie ewidentnej sprzeczności części sposobu rozumowania sądu meriti oraz przedstawionej wyżej analizy sądu odwoławczego z logiką i doświadczeniem życiowym przy ocenie zakresu pokrzywdzenia wnioskodawcy, czego ani nie wykazano w apelacji, ani nie dopatrzył się Sąd Apelacyjny dokonując kontroli odwoławczej. Wynikający z dyspozycji art. 445 § 2 w zw. z § 1 kc wymóg „odpowiedniości” zadośćuczynienia pozostaje w sferze swobodnego uznania sędziego. Jeśli nawet owa swoboda została przekroczona przez Sąd Okręgowy na skutek dowolnych bądź niepełnych ocen realiów sprawy, to po zmianie zaskarżonego wyroku przez sąd II instancji zasądzone zadośćuczynienie nie ma już

z pewnością charakteru symbolicznego. Nie odbiega też od realnie ocenianej dolegliwości pozbawienia wolności wnioskodawcy w ramach internowania i wysokości uwzględnianych roszczeń w podobnego typu sprawach. Wysokość zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz wnioskodawcy w sprawie niniejszej oscyluje w okolicach średnich kwot orzekanych w analogicznych sprawach i nie można uznać go za rażąco niskie i nie kompensujące doznanej krzywdy. Charakter i nasilenie represji, których ofiarą padł wnioskodawca – jakkolwiek w jego subiektywnej ocenie i odczuciach bardzo wysokie – realnie nie przekracza typowych (oczywiście w umownym tego słowa znaczeniu) okoliczności, występujących w innych tego typu sprawach rozpoznawanych przez Sąd Apelacyjny. Zatem uwzględnienie apelacji pełnomocnika w pełnym zakresie co zmiany orzeczenia nie mogło mieć miejsca.

Odnosząc się nadto do argumentacji zawartej w uzasadnieniu apelacji pełnomocnika wnioskodawcy stwierdzić należało, że nie mogło być skuteczne odwoływanie się skarżącego do konkretnych rozstrzygnięć sądów powszechnych w analogicznych sprawach dotyczących roszczeń o zadośćuczynienie na podstawie przepisów ustawy lutowej. Oczywiście jest, że takie mechaniczne porównywanie kwot zasądzanych zadośćuczynień, bez uwzględnienia konkretnych i niepowtarzalnych, a czasem wręcz nieporównywalnych okoliczności faktycznych poszczególnych spraw nie może być prawidłową metodą ustalania wysokości zasądzanych tytułem zadośćuczynienia należności.

Celowe wydaje się także podkreślenie, że zarówno na gruncie obowiązującego stanu prawnego jak i elementarnej sprawiedliwości, nie ma żadnego uzasadnienia dla automatycznego dawania prymatu krzywdzie odniesionej przez osoby internowane w trakcie trwania stanu wojennego, nad krzywdą poniesioną np. przez osoby niesłusznie skazane czy tymczasowo aresztowane. Sąd Apelacyjny w Warszawie w obecnym składzie podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach (II AKa 138/04), w którym stwierdza się, że zadośćuczynienie winno być ustalone z umiarem, w rozsądnych granicach, przystających do aktualnych warunków życiowych i przeciętnej stopy życiowej ludzi, by nie służyło wzbogaceniu się, bo byłoby to wręcz moralnie niestosowne, zwłaszcza w przypadku działalności patriotycznej. W ocenie sądu odwoławczego powyższa teza w sposób lapidarny, ale trafny oddaje istotę orzekania w przedmiocie zadośćuczynienia w tego typu sprawach, a zaskarżone orzeczenie jest z nią w pełni zgodne.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.